

Nadia Rydzewska

„Piratka Eliza i Klejnot nieśmiertelności”

Kiedys na statku „Pieśń Syren” żyła Piratka Eliza. Była ona wykształcona, dzięki czemu Kapitan mianował ją jego prawą ręką. Załoga jej ufała i wykonywała każdy jej rozkaz. To była dobrze zgrana drużyna, więc każda akcja kończyła się udanie.

Podczas jednego z napadów na statek towarowy Piratka znalazła klejnot, który wydawał jej się znajomy. Eliza postanowiła go zatrzymać, aby później go zbadać. Kiedy załoga dotarła do swojej tajnej miejscówki, aby wyładować skarb ze statku, Piratka udała się do swojej kajuty, gdzie trzymała książki i księgi. Po przeszukaniu książek znalazła księgę o magicznych artefaktach i klejnotach. Znalazła informację o klejnocie nieśmiertelności, który wyglądał tak samo jak ten, który znalazła. Przyszła jej wizja o wiecznej władzy na morzach i oceanach całego świata. Wgłębiając się dalej w tekst księgi dowiedziała się, w jaki sposób go aktywować. Musiała być tylko na morzu przy pełni księżyca. Oczekując na noc do rytuału, przygotowała wszystko co potrzebowała. W noc, którą miała go wykonać, powiedziała dobrą nowinę całej załodze. Kapitan słysząc to nakazał wypłynąć. Kiedy płynęli, ludzie świętowali nadchodzące nowe czasy dla wszystkich piratów statku „Pieśń Syren”. Piraci śpiewali, tańczyli, opowiadali swoje pomysły i pili, ile dusza zapragnie. Kiedy Eliza wykonała rytuał, stało się coś czego nie opisali w księdze. Zaczęła zmieniać się w kamień. Ostatnimi sekundami swojego losu próbowała puścić i wyciągnąć klejnot z ręki. Jednak nie mogła. Kiedy kamienna klątwa dotarła do jej stóp, przeszła na statek i załogę. Klątwa pochłonęła każdą osobę wraz z każdym kawałkiem statku. Statek opadł na dno wraz z posągami piratów.

Nikt już więcej nie słyszał ani o załodze „Pieśni Syren”, ani o ich wielkim bogactwie. Nikt nie mógł znaleźć ani kamiennego statku, ani skarbcza. Ludzie powiadają, że podobno wiatr dalej niesie ich ostatnią pieśń.